D. 5. Marca. SOBOTA. ROK 1831.

KURJER WARSZAWSKI

№ 63.

WSPOMNIENIA. Sejm Unji Korony z Litwą 1569.

Virtuti Militari zaszczytna ozdoba za męztwo okazane w obronie Ojczyzny, to iest Krzyż Orderu Wojskowego, onegdaj kilkudziesiąt Officerów, Podofficerów i Żołnierzy otrzymało. Naczelny Wódz postanowił iż żołnierze w każdym pułku podawać będą najzasłużeńszych do tej znakomitej nagrody.

Oprócz czasami wystrzałów do Kozaków, wczoraj w okolicach stolicy nie było działań woiennych. Główna kwatera Rossyjska ieszcze wczoraj była w *Miłosny*. Cesarzewicz wyiechał na 4 dni do *Białegostoku*. O naszej Artyllerji ciągle mówią z uszanowaniem officerowie nieprzyiacielscy.

Senator Kasztelan Hrabia *Bniński* iest mianowany Kommissarzem Rządu narodow: przy Naczelnym wodzu. — Rząd naro: zakazał wywozu skór surowych na granicę Królestwa Polskiego. — PP. Feli: *Wysocki* i Ant: *Andrzeiewski* otrzymali Unwersytecki stopień Magistra Med: i Chir:, a Kar: *Borecki*, Jul: *Celiński* i Józ: *Szyszyński* stopień wydziałowy Magistra farmacji. — Hr: Roman *Sołtyk* z oddziałem jazdy i ochotnikami bardzo był czynnym nad *Pilicą* i zabezpieczył rękodzielnie w *Sandomierskiem* od napadu naiezdników. *Kossynjerowie* będący w tymże oddziale okazali się godnemi następcami *Bartosza Głowackiego*. — Ponawia się wieść że znaczna liczba Polaków będąca w różnych kraiach, spieszy do tworzącej się *Legji Polskiej* we *Francji*. — Na targowiska w *Warszawie* wczoraj przywieziono ze wsiów znaczną ilość mięsa i przedawano funt po gr. 9. Spodziewać się należy że to spowoduie tutejszych Rzeźników do zniżenia ceny mięsa. Rada Municypalna ponowiła obwieszczenie, że każdemu z mieszkańców Warszawy wolno chleb wypiekać. Wolno także każdemu chleb wszelkiego gatunku przedawać i ze wsi do miasta przywozić, z tym warunkiem aby chleb był należycie wypieczony, trzymał przepisaną wagę i nie drożej go przedawano nad taxę która będzie ogłaszaną. — *Dyrekcja Jlna Poczt Królestwa Polskiego*. Uwiadamia publiczność, iż z woli Rządu Naro: od d. 6 b. m. i r. prócz zwyczajnych poczt do *Krakowa* we środę i w sobotę o godzinie 6 wieczorem odchodzących; wyprawiane będą poczty konne nadzwyczajne w niedzielę, poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek o godzinie 6 wieczorem, które podobnież i napowrot z Krakowa przybywać będą, tak iż między Warszawą a Krakowem codzienny bieg poczt od dnia 6 b. m. i r. będzie miał miejsce.

W pamiętnej bitwie pod *Grochowem* d. 25 z. m. z pułku 3go linjowego, batalionu 1go dowodzonego przez mężnego Podpułkowni: *Białkowskiego*, 2ch woiowników szczególniej się odznaczyło. Pierwszy żołnierz *Swiątek* z kompanji 2ej oskoczony na tyraljerach przez 3ch Kirassjerów nieprzyiacielskich, zabił ich w iednej chwili 2ch bagnetem, a 3go strzałem. Trębacz kompanji 3ej *Leszczyński*, będąc napadnięty przez 2ch także Kirassjerów, porywa za broń i kładzie u nóg swoich trupem iednego bagnetem, a drugiego wystrzałem.— Niemożem dosyć chwalić naszych woiowników,

o to iest nowy przykład godny powszechnej wiadomości. Żołnierze nasi po rannych i zabitych broń zbieraią i odnoszą do stanowisk pewnych, gdzie ią składaią nie żądaiąc nawet nagrody przepisanej. W czasie bitwy w dniu 25 z. m. widziałem żołnierzy z pułku Grenadjerów, pułku 3go linjowego i innych, strudzonych boiem, a dźwigaiących po 3 i 4 bronie! Cześć naszym woiownikom! — Między rannemi w bitwie 25 z. m. znajduie się Kapitan *Szymanowski* z pułku Grenadjerów, który zimną krwią, odwagą i przytomnością umysłu zasługuie na chlubne wspomnienie, razem z doświadczonym w boiu Maiorem *Leńkiewiczem* dowódcą 3go bataljonu tegoż pułku, który się iuż w nieiednej pięknie odznaczył bitwie. — Jaden z *Malarzy* w czasie tejże bitwy, z bronią pospieszył do walki, po pierwszem natarciu został odłączony od naszych żołnierzy, upadł, i natychmiast przyskoczyło do niego kilku Kozaków; odebrawszy broń iuż go prowadzili, gdy kilka wystrzałów z naszej strony zabiły naiezdców, a reszta uciekła, i Artysta ocalony wrócił szczęśliwie. — 30 naszych żołnierzy lekko ranionych upadło przy olszynie za *Grochowem*; leżeli między nieprzyiacielskiemi trupami przez całą noc, a nazaiutrz ieszcze przed świtem powstali, i po lodzie przeszli na naszą stronę z znaczną zdobyczą. — Podczas bitwy Piątkowej 2 ciekawe zdarzenia godne są aby były zachowane potomności; pierwsze iako dowód nieustraszonej odwagi, drugie iako piękny czyn ludzkości i wdzięczności, udzielam ich usłyszawszy ie od naocznego godnego wiary świadka. Officer od Artyllerji naszej właśnie gdy iuż nastawił działo na nieprzyiaciela, ugodzony został kulą armatną, która mu obie nogi urywa; padaiąc woła na kanonjera *działo dobrze nastawione, pal!* I kartacze z tego działa palą *kiesson* nieprzyiacielski i śmierć w szeregach szerzą. Inny nasz Officer ciężko ranny leżał na szose; przy nim żołnierz Rossyjski, ranny ale nie tak mocno. W tym słyszy żołnierz że pędzi konnica polska; tknięty ludzkością przestrzega Polskiego Officera, żeby się z szose na sam brzeg usunął, aby niezostał stratowanym, a dowiedziawszy się od Officera, że z powodu ciężkich ran ten ani ruszyć się nie może, czołga się żołnierz sam ranny, z suwa Officera naszego nad brzeg szose, kładzie się przy nim. Konnica przelata, zostaią oba nieuszkodzeni, za konnicą iedzie iakiś furgon. Nasz Officer wdzięcznością przeięty, zabiera na furgon żołnierza Rossyjskiego, ma o nim odtąd największe staranie, w lazarecie iego łóżko przy swoiem postawione mieć chce, dogląda go iak brata i przyrzeka że o iego losie nigdy niezapomni. Jest nadzieia że obadwa wkrótce wyzdrowieią.

Wczoraj podano do ogłoszenia urzędowy raport o działaniach woiennych pod *Grochowem* a szczególniej o dniu 25 z. m. przeto Czytelnicy raczą według tegoż urzędownego raportu sprostować dawniejsze rozmaite o tej bitwie doniesienia podawane cząstkowo i wiadomości, a szczególniej wczorajsze o omyłkę na prawem skrzydle. Raport ten iest następuiący. Po bitwach d. 19 i 20 Lutego nieprzyiaciel w mocnych stanowiskach stoiący, i lasami zakryty, nowe posiłki przyciągaiąc, liczne swoie straty zapełniał, a wojsko narodowe stało w obozie na polach, przy których dawniej mężnie się utrzymało. Dnia 24 nowy korpus Xcia Szachowskiego nadszedł do Serocka, wprzemagaiącej sile atakował nasze lewe skrzydło pod Jenerałami *Małachowskim* i *Jankowskim* i opanował wieś Białołękę. Dowodzący lewem skrzydłem Jenerał *Krukowiecki*,

przybywa ku wieczorowi z Brygadą Jenerała *Giełgutta*. Z przedłużeniem boiu na tym punkcie aż do nocy, attak nieprzyiacielski wstrzymany został. Nazaiutrz rano dnia 25, rozpoczęła się walna bitwa na naszem lewem skrzydle, gdzie Jenerał *Krukowiecki*, attakował Xcia Szachowskiego. O godzi: 8, korpusy Rosena i Palena, pod dowództwem samesgo Feldmarszałka Dybicza, wsparte nader liczną artyllerją przypuściły razem attak ogólny na nasze prawe skrzydło którem dowodził Jenerał *Chłopicki*. Na tem skrzydle stała na prawo Dywizja Jenerała *Szembeka*, na lewo Dywizja *Skrzyneckiego*, za niemi i cokolwiek w lewo rezerwa iazdy pod Jenerałami *Umińskim* i *Łubieńskim*, przed frontem linji boiowej, Brygada Jenerała *Rolanda* zajmowała ważny punkt w lasku olszowym i była wzmocnioną przez część Dywizji Jenerała *Żymirskiego*, artyllerja Jenerałów Szembeka i Skrzyneckiego, aby wytrzymać przemagaiącą siłę licznej artyllerji nieprzyiacielskiej, podniosła w nocy swoie baterje nasypami wyżej na 3 stopy. Nieprzyiaciel pod zabezpieczeniem ogromnej kanonady, która w mgnieniu oka na całej się rozwinęła linji, wywarł całą moc attaku swoiego, na ów lasek olszowy, w 2ch pierwszych bitwach tak mężnie i dzielnie przez nas był utrzymanym. Po 2 godzinnej walce, ustąpił stąd Jenerał Roland, cała Dywizja przechodzi w tył, gdzie odtąd formuie rezerwę. Jenerał Żymirski, traci od kuli rękę i później umiera, a Dywizja Jenerała Skrzyneckiego, na miejsce tamtej wstępuie do boiu. Napełnioną wielkiemi nieprzyiaciela massami olszynę, każe zdobywać Jenerał Chłopicki. Jenerał Skrzynecki formuie iednę Brygadę swoię w kolumny do attaku, wprowadza ie pomimo morderczego ognia do lasku, a po kilkukrotnem krwawem walczeniu z nieprzyiacielem, odebrał całą lewą stronę olszyny. Dla wsparcia tej walki, Jen: Chłopicki znajduiący się ciągle, tam gdzie największe było niebespieczeństwo formuie kolumny do attaku, z Pułkiem Gren: Jen: *Milberga* i przy odgłosie bębnów, sam ie prowadzi na nieprzyiaciela, zdobywa resztę olszyny, część swoiej piechoty rozwiia na prawo. Teraz okropna walka zamienia się na bój morderczy; bierzemy nieprzyiacielowi działa, zagwożdżamy ie, i znowu rzucamy. Tak toczyła się walka aż do godziny 2ej. Pod Jenera: *Chłopickim* padło dwa konie od kartaczów, sam był kulą karabinową w nogę raniony; nareszcie los chcący nas pozbawić iedności w wspólnem wszystkich części wojska działaniu tak rozrządził, że granat zabiia pod *Chłopickim* trzeciego konia i z nim ranionego w obiedwie nogi na ziemię obala. Już nieprzyiaciel wprowadził do boiu swoie rezerwy, przewyższaiąca liczba dział iego, grzmiała na całej linji. Nowe iego batterje wsparte nowemi massami, zatoczone od Kawęczyna, rzucaią pociski na linje nasze po za olszyną, i ukośnie ie zajmuią, z czego wynikaią dwa skutki: Olszyna nie mogąca iuż być utrzymaną, została opuszczoną. Jenerał *Umiński* pomimo wszelkich natężeń, niema dość wojska, ażeby mógł zapełnić cały odstęp, znajduiący się między naszem prawem skrzydłem a lewem Jenerała *Krukowieckiego* przeciwko massom nieprzyiaciela od Kawenczyna i Ząbków występuiącym. Wojsko nasze musi przeto zcieśnić swoie stanowisko, zbliżaiąc się ku Pradze. Dywizje Jenerałów *Szembeka* i *Skrzyneckiego* wykonywaią ten ruch wolno i walcząc ciągle. Nieprzyiaciel myli się na tem poruszeniu; mniema, że przyspieszy dla siebie zwycięztwo, wyprowadzaiąc po obu stronach olszyny ostatnie swoie rezerwy, składaiące się z korpusu iazdy

Witta i licznej Artyllerji konnej, na lewej stronie, sama Artyllerja nasza wstrzymuie zapęd iazdy nieprzyiacielskiej. Od prawej na trakcie ku Miłośnej, kolumna złożona z dywizjów Kiryssjerów i Ułanów, pomimo ognia naszej Artyllerji, która działaiąc na tę głęboką massę, wielkie klęski iej zadała, postępuie wciąż naprzód i usiłuie złamać linję naszą. Już czoło tej kolumny wciska się po za nasze linję boiową, w tem zaieżdża z boku baterja Rakietników Kapitana *Skalskiego* i rzuconemi racami zastanawia nieco popęd tej kolumny. Korzystaią z tego momentu, piechota Jenerała *Szembeka* i *Skrzyneckiego*, Jazda Pułkowników *Kickiego* i *Skarzyńskiego* Kazi: który szczególniej w tej stanowczej chwili, ziinną odznacza się odwagą. Wszyscy uderzaią dzielnie z przodu i z boków na nieprzyiacielską iazdę, która najsroższej do znaie klęski i w zupełnem rozprzęźeniu ustępuie cały pułk Kiryssjerów Xcia Alberta, formuiący czoło tej kolumny ginie, częścią okrywa pole, częścią dostaie się do niewoli, przyczem dwa działa zdobyte zostały, Na lewem skrzydle, Jenerał *Krukowiecki* wstępnym boiem wyparł korpus Xcia *Szachowskiego* ze wszystkich iego stanowisk, żadał mu wielką klęskę, i zdobył 2 działa, 3 inne zabrane, niemogące być uprowadzonemi dla braku koni, zagwoździono i do rowu wrzucono. Stan rzeczy na prawem skrzydle, gdzie wszystkie siły nieprzyiaciela na nas wpadły, ocalił korpus Xcia *Szachowskiego* od zupełnej zagłady, niedozwalaiąc Jenerałowi *Krukowieckiemu* zapuszczać się w daleką pogoń. Zrażony nieprzyiaciel tylu krwawemi i bezskutecznemi wysileniami, zaniechał ku wieczorowi dalszych attaków, i zakończył dzień mocną na całej linji kanonadą, na którą artyllerja nasza, przez całą bitwę daiąca dowody zimnej krwi i zręczności w swoiej sztuce, dzielnie z dział odpowiedziała. Ucichło wszystko, a wojsko nasze usuwaiąc się na stanowiska przed Pragą, noc tam przepędzać zaczęło, kiedy Wódz naczelny ostrzeżony chwilą coraz większego odwilżu, puszczeniem lodów na rzece; i potrzebą korzystania z niepewnie już stoiącego mostu, oraz zapobieżenia przerwaniu styczności z lewym brzegiem Wisły i z magazynami, wydał rozkazy przejścia przez most do Warszawy, co się przez resztę nocy aż do dnia, w zupełnym odbyło porządku, bez straty i bez żadnej przeszkody, ze strony nieprzyiaciela. Strata nasza w ludziach iest dotkliwą. Od początku wojny, mamy do 9000 w zabitych i rannych, z których atoli 6800 w lazeretach, wróci do szeregów; straty nieprzyiaciela bez żadnej wątpliwości nie są mniejsze, ale raczej znaczniejsze. Całe wojsko wypełniło świetnie powinność swoię: korpusy nawet nowej formacji, iako to: Pułk 20 piechoty linjowej, 5 Ułanów *imienia Zamojskich* i szwadrony Poznańskie, wyrównały w boiu staremu żołnierzowi. Najszczególniej artyllerja nasza wzniosła się nad wszelkie pochwały, w tak nierównej walce; przedwszystkiemi baterje pod dowództwem Podpułkownika *Pietki* i Kapitana *Rzepeckiego*, którzy dwaj oficerowie za świetne odznaczenie się w boiu, zostali wyniesieni na wyższe stopnie. Straty artyllerji co do sprzętów: są trzy działa zdemontowane, których nie było czem uprowadzić. Sądziemy, że trzy walne bitwy pod Grochowem, w przeciągu kilku dni stoczone, musiały przekonać nieprzyiaciela, iż nie dość iest mieć ogromną liczbę na pokonanie żołnierza Polskiego, który sprawiedliwej broni sprawy, i pod hasłem: *być narodem, lub chwalebnie zginąć na zawsze*, po bohatersku walczy; powinny one także przekonać Euro-

pę, że Polska maiąca takich synów i rycerzy, przypominaiąca dawne iej przeciw napadom straźnicę i przedmurze, godną iest zaiąć swoie miejsce w rzędzie mocarstw Europejskich. Dziś wojsko Polskie zebrane około Warszawy zachowuiąc most na Wiśle i iego przed moście na Pradze, oczekuie hasła swoiego Wodza, ażeby uderzyć na nieprzyiaciela. Taki iest rys ogólny wypadków woiennych które pod Grochowem oręż Polski uświetniły. W innem zapewnie świetle będziemy ie widzieć w rapportach nieprzyiaciela. Lecz iak mu się podobało przez lat kilkadziesiąt krzywdy, zabory i bezprawia Polskiemu Narodowi wyrządzone ze wstydem Europy, a bezwstydnie dla siebie prawem mianować, tak zapewne będzie mu wolno przechwalać się w scenach teraźniejszego napadu, i rzeczy inaczej iak są, wystawiać. Co do nas, zabraniamy sobie wszelkiej nierzetelności, i szczerze biiemy się, szczerze opowiadamy nasze czyny, równie iak szczerze chcemy być narodem lub szczerze zginąć. Stoiemy przy obronie praw naszych, z orężem w ręku upominamy się o naszą Ojczyznę, a kiedy wypadki tej najświętszej wojny, z kolei opowiadać trzeba, pióro nasze chcemy widzieć pod tarczą rzetelnej prawdy.

Podobało się ludziom źle myślącym rzucić na mnie potwarz, iakobym będąc Adjatantem batalionu *Gierycza* z Pieniądzy Skarbowych pewną kwotę zabrał; oświadczam niniejszym iż iako honor kochaiący, każdemu z tych Jegomości trudniących się li obmawianiem ludzi poświęcaiących się zupełnie świętej sprawie Ojczyzny, za tak krzywdzące rozsiewania, uważaiąc ich również za nieprzyiacioł Ojczyzny, w każdym miejscu przyzwojtą wymierzę nadgrodę.—*H. Neubauer z Bataljonu Wolnych Strzelców Podlaskich.*

Łaskawe Polki! Ludzkością powodowany opatruiąc salę pod Nr 4 na *Ordynackiem* zgłaszam się do Was dobre Patryotki, abyście nas chciały zasilić prześcieradłami, koszulami i siennikami, gdyż chorzy nie będąc czysto utrzymywani, przez exalacją wychodzącą z ich ciała, mogą się stać najniewinniej uczestnikami złego udzielaiąc gorączki szpitalnej, która może się rozejść przez nas opatruiących i po mieście. Szanowna i łaskawa Xżna *Lubomirska* wzięła w swą opiekę iedną salę, przez iej dobroczynność taż sala iest zaopatrzoną. Oby za iej przykładem i wiele innych chciało nas wesprzeć, gdyż wielu rzeczy niedostaie, ia zaś cierpię nie będąc w stanie udzielenia dostateczney pomocy, maiąc kilkoro dzieci bez maiątku, tylko z iednej pensji utrzymuiąc się. — *Dyrektor Apparatu Gallarety w Sielcach C. D. M.*

W czasie obradowania na sejmiku obywateli *Pragi*, ieden z nich zawołał: „Pokażmy nieprzyiacielowi, że ludzie wolni gardzą niebezpieczeństwy, i że te niebezpieczeństwa podnoszą tylko poświęcenie się i odwagę. Idźmy na plac Pragi zasiądźmy wśród gruzów siedzib naszych; na stole obradnym obok godła męki Zbawiciela, połóżmy granaty i bomby, i w śród kul nieprzyiacielskich, przystąpmy do wykonania naszego obywatelskiego obowiązku. (K P)

— W tych dniach przybył do Warszawy P. *Bierkowski* Dr. professor uniwersytetu Jagiellońskiego; znany już naszej stolicy z zręczności swojej w operacjach chirurgicznych, w celu poświęcenia swych usług cierpiącym obrońcom naszej ojczyzny. Niespodziewaiąc się uzyskać pozwolenia wyiazdu od senatu Krakowskiego, z powodu iż kilkunastu uczniów pięcioletnich medycyny miało słuchać iego kursów, namówił ich sam aby z nim razem udać się chcieli do Warszawy i tym sposobem gdy już niebyło powodu koniecznego pobytu iego w Krakowie otrzymał zezwolenie wyiazdu. Przy-

wiózł z sobą znaczną ilość bandaży, szarpi, artykułów aptecznych, które otrzymał w darze od obywateli miasta Krakowa.

We *Francji* trwaią uzbroienia wojska, iuż nawet Marszałek *Sult* i Minister *Sebastjani* dali się słyszeć że wojna iest nieodzowną. Aresztowano wiele osób sprzyiaiących *Burbonom*. — W *Wiedniu* uroczystości weselne Króla *Węgierskiego* przerwane zostały po odebraniu wiadomości o powstaniu we Włoszech.

Przy pożegnaniu wychodzących Galicjanow i naszych woiowników na obronę Ojczyzny, w mieście *Stopnicy* konsystuiących, wśród Rynku, X, Laurenty *Krzyżanowski* Reformat Kaznodzieia d. 10 z. m. tak przemówił: „Rodacy Bracia! Wymarsz wasz dzisiejszy na wojnę, gdzie tylko wezwanemi będziecie; niechaj was nie trwoży, nie sami albowiem działać będziecie, ale BÓG będzie z wami, ale w tenczas kiedy wiernie służyć będziecie ojczyznie. Ojczyznie mówię, na której ziemi wzieliśmy początki życia naszego i byt do tego czasu w którym żyiemy wychowani i wypielęgnowani iesteśmy wszyscy. To sobie albowiem wezmijcie pod rozsądną uwágę przyszli woiownicy, że do was nie przemawia starzec obciążony wiekiem, któryby nim obciążony nie mógł orężem bronić kochanej ojczyzny, ale przemawia ten do was Bracia mili, który będąc duchowną i zakonną suknią okryty, w duchu prawdy nic więcej wymówić nie może; tylko gorniejszym zawołać głosem: „Bracia Polacy, za wolność Polaków, za naszą Ojczyznę w której się wyżywiliśmy, śmiało żwawo woiujcie Bracia, aby się nie urągał znas, na naszej własnej ziemi nasz nieprzyiaciel. Bracia stękaliśmy pod niedolą lat kilkanaście, czyliż teraz niesłuszna, czyliż niesprawiedliwa rzecz, aby przecie zrzucić z siebie te więzy i kajdany? Bracia dotknijcie rąk waszych, i poszukajcie tej żyły w której krew Polska płynie, czyliż ona sama nie woła żebyście bronili Ojczyznę? Ja iej, iak powiedziałem, orężem bronić nie mogę, bo księżka tylko, krzyż i pokutne paciorki, są mi zprzeznaczenia zostawione, abym za narodu i waszą pomyślność błagał Maiestat Boga. Ale wy kochani Bracia, nie żałujcie zdrowia, a nawet życia, na oswobodzenie kochanej Ojczyzny; bo by to było wstydem dziatki drogie, żebyście się stawali opieszałemi w tak ważnej sprawie. Osobliwie wy szanowni Galicjanie, którzy przy znacznym koszcie i wielu trudach, przy rozczuleniu Ojców, Matek, Małżonek i Rodzeństwa, chociaż odrębni od naszej Ojczyzny, ale zadawnione nosząc imie *Polaka* staneliście na bronienie tej Matki, przewodniczciesz temu ludowi. Wy zaś żołnierze przypominajcie sobie wyrazy moie że iest Bóg Ojców waszych prawych Polaków, to hasło *Bóg*, *Wiara*, *Ojczyzna*, niechaj wam wszędzie przewodniczy, oręż potężny, a raczej odwaga i waleczność, niechaj we wszystkich towarzyszy stronach, a według religijnego wyznania w moc Boga idźcie w zapasy z nieprzyiacielem, bo to iest iedno, albo walczyć aż do znoiu, albo upaść wśród oręża z honorem i sławą. Gdybyście nawet Bracia ginęli od pocisku nieprzyiaciela, nie miejcie mu za złe, bo on nie dopuszcza do swoiej Ojczyzny,(?) ale wy także mężno silnie i ochoczo brońcie swoiej na której łonie wychowanemi iesteście. Duch Polaka bracia rodacy, to imie uświętnione od narodów, niech ożywia w was to męstwo, którym potraficie pokazać, że prawdziwemi Polakami iesteście, cóż albowiem ma wam być do wyboru, czyli gnuśnym umierać znękanemu na łożu długiej boleści, albo od razu umierać w boiu dla miłości kochanej Ojczyzny? O! Ojczyzno któż dla ciebie nie powi-

nien położyć życia? ale i tym się nietrwożcie, bo tarcza Niebios wszędzie wam towarzyszyć będzie. Wierzajcie że głos Polaka, nie uchyli się od uszu *Pana Panów, Króla niebios i ziemi*, a wy czyli polegniecie, na placu, czyli po zwycięztwie powrócicie do siedzib waszych, powszechny odgłos poległym będzie życzył odpoczynku wiecznego, bo tego trafu śmierci każdemu żyiącemu raz doświadczyć wypada, a żyiącym zostanie sława pamiętna, że każdy z was usłyszy że ten lub ów zastawiał się piersiami za dobro swoiej i naszej Ojczyzny. Jdźcie zatym w imie Boże, Bóg wam dopomoże. Niech wam się sztandar rozwinie Białego Orła, który oto trzyma W. *Żelazowski Stanisław*, a wy szanowni Galicjanie przewodniczcie Ludowi naszemu i pokażcie że wiernemi będąc Ojczyznie i za granicą byliście iej prawemi Synami, których w ogóle wszystkich żegnaiąc, najszczęśliwszej życzę podróży, zdrowia, męztwa, a najwięcej błogosławieństwa Boskiego.“ *Na co Lud zgromadzony i Galicjanie przy Sztandarze stoiący iednomyślnym głosem zawołali: Niech żyie Polska! hura Bracia idźmy za ojczyznę*“ i z śpiewami narodowemi pożegnali Stopnicę.

K. W. Obywatel Obwodu Stopnickiego.

ROZKAZ DZIENNY D. 19 Lutego 1831.

Umieszczony zostaie. W wojsku: uwolniony ze służby Pułko: Hen: Kamieński z przeznaczeni: na Dyre: Jener: w Kommi: Rzą: Woj: *Przeniesieni zostaią*. Podpuł: Zdanowski Ant: z Puł: 4go Strz: kon: i Wachm: Małecki Jan, w st: Podpor: z tegoż Puł: obadwa do Kor: Wet: i Inw: Por; Frezer Nep: i Koszutski Leo: z Puł: 5go do 1go Strz: pie: oraz Tomaszewski Ant: i Noskowski Jan, z Puł: 1go do 5go Puł: Strz: pie: *Wraca do służby i umieszczony zostaie.* W Dyr: Mate: Art: uwolniony ze służby z pensją emery: Kapi: 2ej kl: Marzentowicz Ru:

Zapis uczniów Szkoły Wydziałowej przy ulicy Nowy świat zacznie się d. 7 b. m. od godź: 9ej do 1ej i trwać będzie przez następne 4 dni. Zacni Rodzice i Opiekuni raczą połączyć swoię gorliwość z gorliwością nauczycieli dla zapewnienia się o pożądanej korzyści uczniow, o tym iedynym celu, na którym przyszłe ich szczęście indywidualnie i szczęście kraiu polega. Regularność w uczęszczaniu i pilność obok moralności są warunki bez których uczeń nic dobrego w zawodzie nauk zdziałać nie może. Prokopowicz Rektor. Klassa także Podpierwsza czyli przygotowawcza, iest przy tymże Jnstytucie pod dozorem Rektora otwarta. W niej Uczniowie sposobią się do wyższych Szkół; ięzyk polski, łaciński, francuzki i niemiecki oprócz innych potrzebnych wiadomości będą w niej wykładane.

DONIESIENIA.

Ludwik JAQUEMET PIEKARZ Francuz ma zaszczyt donieść, że u niego znajduią się Biszkoty czyli Sucharki Morskie najdokładniej urządzone, mogące być zachowane przez lat wiele, służyć mogą korzystnie zamiast Bułek do zupy i herbaty. Mieszka przy ulicy Mokotowskiej Nr 1655.

Kto znalazł kilka KLUCZYKOW związanych tasiemką, raczy oddać do Dru: Kur: za nagrodą.

W dniu onegdajszym wieczorem przy ulicy Królewskiej przed Rajtszulą, skradziono parę koni z wozem młynarskim, ieden koń kasztanowaty drugi iasno gniady: ktoby o takowych miał wiadomość raczy donieść za nagrodą do Właściciela Domu pod Nr 894 ulica Chłodna.

Przypadkowo zaginął Kupon Nr 11058 listu zastawnego Lit. C. ostrzega się niniejszym aby nikt takowego nie nabywał.

INSTRUMENTA chirurgiczne z puliaresem zostawione zapewnie przez zapomnienie w Domu Nr 609 przy ulicy Bielańskiej na dole. Właściciel może oddać za udowodnieniem że są iego własne.

PANTALEON mahoniowy o sześciu oktawach iest do wynaięcia, Dowiedzieć się można przy ulicy Długiej pod Nr 489 na 1m piętrze.

Z powodu wakuiący posady na MURGRABIEGO Pałacu w Warszawie przy ulicy Krakow: Przed: pod Nr 415, zawiadomia się, iż ktoby takową życzył obiąć a w dostateczną kwalifikacją iest opatrzonym i posiada Kaucji bąć w gotowiźnie bąć w hipotece od 2,000 do 3,000 Złp. może się udać do Administ: Jeneralnej Dóbr i Jnteresów JW. z Xżąt Lubomirskich Hr: Potockiej w Wilanowie czynności swoie odbywaiącej.

W dniu onegdajszym z rana zgubiono w Sali Banku Zł. 700 papierami. Uczciwy Znalazca raczy oddać przy ulicy Długiej Nr 548 do Cukierni, gdzie odbierze 10 Dukatów nadgrody.

Pod Nr 781 przy ulicy Elektoralnej w Handlu Win i Korzeni potrzebny iest TERMINATOR, umieiący czytać i pisać (chociaż po niemiecku) i początki Rachuby, maiący lat około 13 do 15. Życzenie iest, aby mógł być z prowincji, i na koszt Pryncypała.

KOCZ używany lecz w dobrym stanie, letki z walizą, do sprzedania za pomierną cenę przy ulicy Nowy Swiat Nr 1260 na dole dowiedzieć się można.

KWIT na Vadium Zp. 60 do Konsensu na Szynk trunków kraiowych pod d: 15 Maja 1824 r. Nr 405 dla Tom. Domagalskiego wydany zaginął. Upraszą się znalazcy w którego rękach takowy zostaie, aby raczył złożyć do Dru: Kurj: Warsz: gdyż kwit ten tylko prawemu Właścicielowi służy.

KWIT na Vadium Zł. 60 z d. 03 Czerwca 1822 r za Nr 833 do utrzymywania Szynku Trunków kraiowych dla Sejdenkraut Frimy Moszkówej przez Adm: Rz: Doch Kons: M. Warsz; i Pragi wydany, zaginął. Uprasza się zatem łaskawego znalazcę o złożenie rzeczonego kwitu do Dru: Kur: War: wszelkie kroki ostrożności iuż przedsięwzięte zostały i kwit ten nikomu innemu służyć niemoże, oprócz tylko samej Właścicielce.

KOCZ obszerny i lekki do podróży iest do zbycia Dowiedzieć się w Pałacu Prymasowskim na dole po lewej stronie.

FABRYKA ZAPAŁEK CHEMICZNYCH. istnieiąca przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 615, podaie do wiadomości, iż odtąd tuzin flaszeczek czerwono lakierowanych, korki z nasadzką ołowianą, pieczęcią, fabryczną, opatrzone, za zniżoną cenę to iest po zł. 3 gr 15, zaś 10,000 samych zapałek po zł. 8 przedawać będzie Poiedyńcze flaszeczki z zapałkami w paczkach po 100, 1000 sztuk iako i z rozmaitemi dogodami, futeralikami podobnież w cenach stałych przedaie.

We wsi Babicach o iednę mile od Warszawy odległej, za dozwoleniem miejscowej Administracji tymczasowo umieszczono z dobrą wełną, zdrowych, różnych lat w Skopach, i maciorach kotnych, Owiec Sztuk 1000, ktoby sobie takowe w ogóle lub cząstkowo zakupić życzył, niech się raczy udać do zawarcia ugody do Rządcy Domu pod Nr 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie stoiącego. Połowa z tych owiec być może na rzeź użyta.

Para PISTOLETÓW Hiszpańskich, dzielnych i okazałych, wraz z formą do kul za Zł. 144 w Biórze Infor: naprzeciw Poczty.

Uprasza się osob któreby miały wiadomość o Józefie Sławińskim lat 23 maiącym, włosy blond, zyzowaty, wzrostu miernego, rodem z Warszawy, ubrany w kapotce ciemno zielonej czerkasowej, w kamzelce białej pikowej w kółeczka lilia, który wyszedłszy z domu Nr 2169 dotąd nie powraca, aby dostrzegłszy takowego odprowadzili do Ojca iego po dpowyższy Numer za co prócz nagrody przyzwoitej, wdzięczność dozgonną mieć będzie.

W dniu onegdajszym zgubiono 2 LISTY, ieden pod adressem Szadokierskiego z Pułku 2go Mazurów a 2gi do Liszewskiego; Kto takowe znalazł, raczy łaskawie zwrócić za nagrodą do Drukarni Kur: War.

Ktoby miał od wynaięcia 7 lub 8 POKOI, niezbyt daleko od miasta do wynaięcia od Wielkiej nocy, niech się zgłosi do P. Alexandra Francuza przy ulicy Senatorskiej naprzeciw Marywilu Nr 463.

W Sklepie Ubogich sprzedaią się WINA Francuzkie, Bordo białe i czerwone w dobrym gatunku butelka po Zł. 2. Wino Węgierskie butelka po Zł. 2 gr. 15 Burgońskie Szambertin po Zł. 9. Reńskie Szlors Johannis Berger po Zł. 10. Szampańskie po Zł. 11.

W Saskim Pałacu od strony Krako: Przed: iest do sprzedania KOCZ podróżny nowy. KLACZ wierzchowa 6 lat maiąca, 2 konie pociągowe.

Mieszkania rozmaite pod Nr 473 Liter: C, przy ulicy Wierzbowej do naięcia od Wielkiej nocy lub każdego czasu.

Młodzieniec z Gwardji konnej w różnych usługach kraiowi od początku rewolucji użyty i wyczerpawszy własne fundusze, a teraz przeznaczony do pułku, stosunki maiąc przecięte, pragnie otrzymać z dobrowolnych ofiar zasiłek na umundurowanie przyrzekaiąc później złożyć takowąż ofiarę na ołtarzu Ojczyzny. Bioro Informacyjne składkę upoważnia do przyięcia.

TEATR ROZMAI: Dziś *I któż lepszy, Kucharki.*